

Załącznik nr 2

ks. dr Witold Ostafiński

AUTOREFERAT

Na mój dorobek naukowy wydany drukiem od czasu uzyskania w roku 2002 stopnia naukowego doktora teologii, a zwłaszcza od zatrudnienia mnie w Katedrze Homiletyki Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie w roku akademickim 2008/2009, składa się:

- 8 książek redagowanych
- 16 artykułów naukowych opublikowanych w recenzowanych ogólnopolskich czasopismach naukowych
- 25 artykułów naukowych opublikowanych w pracach zbiorowych, w tym 5 w języku angielskim.
- 1 recenzja
- 6 artykułów złożonych do druku

Pod względem merytorycznym dorobek ten można ująć w 5 działów tematycznych:

1. Teologiczne i retoryczne wymiary kaznodziejstwa abp Józefa Michalika
2. Mistrzowie ambony i wielcy homileci
3. Strona formalna kazania
4. Zagadnienia polskiej i europejskiej kultury
5. Problemy wychowania i przekazu wiedzy

1. Teologiczne i retoryczne wymiary kaznodziejstwa abp Józefa Michalika

Najwięcej uwagi badawczej w moim dorobku naukowym wydanym drukiem poświęciłem ks. abp. Józefowi Michalikowi, najpierw biskupowi diecezji gorzowskiej w latach 1986-1993, a następnie arcybiskupowi – metropolicie przemyskiemu. **Badania nad teologicznymi i retorycznymi wymiarami kaznodziejstwa abp. Józefa Michalika stanowią zasadnicze osiągnięcie w moim dorobku naukowym** po otrzymaniu stopnia naukowego doktora teologii, które zgłaszam w tym przewodzie habilitacyjnym.

Posługa słowa Józefa Michalika na trwałe wpisała się w pejzaż polskiego kaznodziejstwa przełomu stuleci XX i XXI. Dał się on poznać jako ceniony głosiciel słowa Bożego. Homilie i kazania Metropolity Przemyskiego, inspirowane Pismem Świętym, głoszone pięknym, literackim językiem i poparte osobistym świadectwem życia mają wysokie walory zapewniające im trwałość. Nie dziwi więc fakt, że w środowisku przemyskim zrodziła się myśl wydania tej spuścizny w edytorsko pięknej i merytorycznie dopracowanej szacie. W ten sposób powstała siedmiotomowa kolekcja dokumentująca ten obfity siew słowa Bożego od 17 kwietnia 1993 roku, kiedy to Ojciec Święty Jan Paweł II powierzył ks. biskupowi Józefowi Michalikowi przewodzenie metropolii przemyskiej, aż do roku 2010.

Pełniąc posługę nauczania arcybiskup Michalik głosił słowo Boże nie tylko w archidiecezji przemyskiej. Jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski (KEP) przez dwie kadencje Metropolita Przemyski miał możliwość głoszenia słowa Bożego w wielu ważnych miejscach. W Częstochowie, w sanktuarium jasnogórskim, kierował swe przesłanie bądź do pielgrzymów z całej Polski, bądź do grup stanowych i zawodowych, w tym do młodzieży akademickiej. W Warszawie wygłaszał homilie radiowe w kościele Św. Krzyża

i z racji innych okoliczności. Bogactwem słowa Bożego dzielił się z wiernymi w Elku, Gorzowie Wielkopolskim, Kalwarii Zebrzydowskiej, Krakowie, Lublinie, Ołtarzewie, Piekarach Śląskich, Rokitnie, Starachowicach, Szepietowie, Rzeszowie, Tomaszowie Mazowieckim i Zamościu. Jako nieustrudzony siewca słowa Bożego dał się też poznać Ksiądz Arcybiskup poza granicami Polski. Wiele razy wygłaszał kazania w Rzymie, a także w Radiu Watykańskim, oraz w takich miejscach jak: Fryburg Bryzgowijski, Chicago, Fulda, Londyn, Lwów, Manila, Monte Cassino, Nowy York, Paryż, Wiedeń, Toronto, w parafii Bielca w Mołdawii i w Gaboltowie na Słowacji.

Ten ogromny dorobek kaznodziejski Józefa Michalika wydany został w siedmiu obszernych woluminach. Tom pierwszy gromadzi kazania Metropolity Przemyskiego wygłoszone w różne święta i uroczystości roku liturgicznego, tom drugi jego kazania maryjne, tom trzeci kazania o świętych Pańskich, tom czwarty kazania skierowane do kapłanów i osób konsekrowanych, tom piąty kazania do młodzieży, tom szósty kazania społeczno-patriotyczne, a ostatni, tom siódmy – kazania okolicznościowe. Wszystkie wchodzące w skład tej kolekcji książki zostały starannie wydane w warszawskim Wydawnictwie Sióstr Loretanek w latach 2011-2014. Łączy je wspólne motto: *W nadziei na czyny z wiary*, umieszczone na każdej okładce. Ta kolekcja kazań arcybiskupa Józefa Michalika nie tylko stara się ocalić od zapomnienia jego bogaty dorobek kaznodziejski, ale stanowi także znakomity materiał do dalszych, wnikliwych dociekań naukowych. Te siedem obszernych tomów w sposób reprezentatywny i wnikliwy ilustruje wieloaspektowość posługi słowa Bożego Metropolity Przemyskiego, aktualnie działającego i czynnego kaznodziei.

Pragnę podkreślić, iż wszystkim siedmiu tomom zapewniłem nie tylko redakcję naukową, ale każdy z nich zaopatrzyłem w obszernie wprowadzenia do poruszanej w każdym tomie problematyki. Zagadnienia te są z zakresu homiletyki fundamentalnej, materialnej i formalnej.

Najbardziej obszernym i erudycyjnym jest wprowadzenie do tomu pierwszego (*W nadziei na czyny z wiary. Wprowadzenie do lektury kazań ks. abp. Józefa Michalika*, [w:] Józef Michalik, *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, tom I kolekcji kazań J. Michalika *W nadziei na czyny z wiary*, Warszawa 2011, s. 7-40). Ma ono charakter wprowadzenia nie tylko do tematyki tomu pierwszego, ale zapoznaje z wieloma kwestiami homiletyki fundamentalnej, które przewijają się w całej siedmiotomowej kolekcji. Zapoznaje w nim najpierw z naturą słowa ludzkiego, które – jak stwierdzał już w V w. przed Chr. Gorgiasz z Leontinoj, najwybitniejszy z sofistów, w swej słynnej mowie zatytułowanej *Pochwała Heleny* – chociaż bardzo niepokazne i niepozorne posiada ciało, dokonuje rzeczy najbardziej boskich: może bowiem uwolnić od strachu, odjąć smutek, wywołać radość i spotęgować litość. Tym właśnie słowem posługuje się kaznodziejstwo, by objawić tajemnice samego Boga i założonego przez Niego Królestwa Bożego. W przeciwieństwie jednak do nietrwałego słowa ludzkiego, słowo Boże – jak uczy Pismo Święte – „trwa na wieki” (1 P 1,25), a głoszone staje się źródłem życia. Kolejna uwaga badawcza podjęta w tym wprowadzeniu poświęcona jest tworzywu tematycznemu homilii, które tworzą: Pismo Święte, liturgia, doktryna kościelna oraz doświadczenie życiowe, pytania i problemy słuchaczy.

W dalszej części wprowadzenia do tomu pierwszego kazań abp. J. Michalika poruszona została troska o *integrum fidei*, a więc o przekaz wszystkich istotnych prawd wiary katolickiej. Poważnym problemem staje się bowiem współcześnie brak całościowego przedłożenia wiary. Kaznodzieje poruszają pewne zagadnienia, innych zaś wcale nie dotyczą. Pewne perykopy biblijne podkreślają, uważając je za bliższe współczesnej wrażliwości, o innych nie wspominają, uznając je za dalekie od tej wrażliwości. Przy tak arbitralnym podejściu nie ma już przepowiadania, które byłoby całościowym kształtowaniem wiary. W miejsce tego są tylko jakieś kawałki, refleksy wzięte z cząstkowego i subiektywnego

doświadczenia życiowego. Rodzi to poważny problem i pytanie o dotarcie do słuchacza z pełną syntezą wiary (*integrum fidei*).

Istotne znaczenie dla kaznodziejstwa katolickiego ma także hierarchia prawd wiary oraz ich powiązanie z prawdą centralną. Ważność danej prawdy nie wynika wyłącznie z tego, że została ona zdefiniowana przez Kościół, ale z jej relacji do tajemnicy Chrystusa. Kryterium dla hierarchii prawd wiary stanowi bliskość tajemnicy Chrystusa, która zawiera w sobie „mysterium Trinitatis”. Jakkolwiek wszystkie prawdy objawione należy przyjmować taką samą wiarą boską, to jednak ich znaczenie i „waga” (*momentum et „pondus”*) różnią się w zależności od ich powiązania z historią zbawienia i misterium Chrystusa. Jakkolwiek wszystkie prawdy wiary posiadają wielką wartość religijną, to jednak nie wszystkie mają ten sam „ciężar i porządek” (*pondus et ordo*). Jakkolwiek wszystkie trzeba przyjmować umysłem i obejmować sercem, to jednak niektóre z nich zasługują na wyjątkowe przyłgnięcie i miłość. Jakkolwiek żadnej nie należy lekceważyć, ponieważ ofiaruje nam je Bóg w swoim Słowie i wszystkie są zbawczodajne, to jednak nie wszystkie równie głęboko zakorzeniają się w samym sercu Ewangelii.

Jezus Chrystus stanowi centrum wszystkich Bożych dzieł, zbawczych czynów i słów. Dlatego też we wprowadzeniu tym podkreślam, iż pierwszorzędnym kryterium treściowym stosowania zasady hierarchii prawd w duchu nauczania Vaticanum II jest chrystocentryzm trynitarny w perspektywie ekonomii zbawienia. Zasada chrystocentryzmu trynitarnego porządkująca przekaz prawd wiary domaga się nie tylko wiernego przekazywania tego, co Jezus nauczał o Bogu i człowieku, ale również tak by nauka ta stanowiła spójną i żywą syntezę. Wiąże się to z poruszonym wyżej problemem troski o *integrum fidei*. Zadanie to ułatwia stosowanie zasady *pondus et ordo*, a więc takiego uporządkowania hierarchicznego prawd wiary, by historia zbawienia skoncentrowana była wokół Jezusa Chrystusa jako swojego centrum. Należy zatem tak głosić orędzie chrześcijańskie, by ukazać Stary Testament jako przygotowanie do Ewangelii, a pełnię Objawienia unaocznić w Chrystusie. Tym samym zasada chrystocentryzmu staje się pierwszoplanową w odczytaniu dziejów zbawienia. Może się bowiem zdarzyć, że kaznodzieja nigdy w życiu nie wypowie herezji, a jednak nie przekazuje chrześcijaństwa w pełni ortodoksyjnego, jeśli np. będzie więcej uwagi poświęcał spełnianiu praktyk religijnych (chodzenie do kościoła, odmawianie pacierza, przestrzeganie postu, doroczna spowiedź, itd.) niż budzeniu wiary w Boga, który okazuje nam miłosierdzie w swoim Synu. Nie wypaczając wprost i bezpośrednio żadnego dogmatu, można mimo to wypaczać chrześcijaństwo i zafałszowywać jego autentyczne oblicze, przerysowując jedne elementy, a nie dostrzegając innych.

Niezwykle ważne jest wreszcie podejmowanie w kaznodziejstwie ludzkich pytań i dawanie na nie odpowiedzi w świetle słowa Bożego. Podkreślam to w ostatniej części wprowadzenia do tomu pierwszego kazań Metropolity Przemyskiego. Prawie we wszystkich kazaniach arcybiskupa Józefa Michalika na plan pierwszy wysuwa się retoryczna zasada *tua res agitur* („dzieje się również twoja sprawa”), włączająca słuchaczy w tok wywodu, rozumowania i argumentacji, akcentująca *expressis verbis* fakt, że istota wypowiedzi dotyczy ściśle wszystkich potencjalnych odbiorców homilii, a nie tylko jej autora.

Przybliżając te istotne zagadnienia z zakresu homiletyki fundamentalnej jednocześnie dowodzę, że kaznodziejstwo Józefa Michalika jest wierne tym założeniom i w pełni się do nich stosuje. Siedmiotomowa kolekcja jego kazań prezentuje więc całościową syntezę wiary. Jest w niej nauczanie poświęcone tajemnicy Boga w Trójcy Jedynej i Jezusa Chrystusa, jedynej Zbawiciela człowieka. Z należną cziłą i miłością ukazana jest Matka Pana i święci, których zauroczyła Ewangelia. Z wielką uwagą zaprezentowany jest Kościół, troska o jego rozwój i sakramenty, jako źródła łaski, konieczne do doskonalenia życia chrześcijańskiego. *Last but not least* Ksiądz Arcybiskup dotyka rozlicznych problemów

społeczności wierzącej w Chrystusa, od zagadnień poświęconych wychowaniu dzieci i młodzieży po sprawy ludzi dorosłych.

Nauczanie pasterskie Księdza Arcybiskupa stara się być wierne zasadzie *pondus et ordo*. Skupia się ono zawsze na prawdzie, którą najtrafniej wyraził ewangelista św. Jan: „Tak [...] Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, [...] miał życie wieczne” (J 3, 16). Także układ kolekcji kazań otwiera tom poświęcony Jezusowi Chrystusowi, którego tajemnice przeżywa się z biegiem roku liturgicznego. Abp Józef Michalik zna także doskonale chrystocentryczne ukierunkowanie Vaticanum II, w sposób tak wyrazisty przybliżone przez ostatnich papieży.

Metropolita Przemyski dotyka także w swych kazaniach z ogromnym zatroskaniem problemów ludzkich. Wskazuje on rozmaite przejawy zła, które trapią nie tylko polskie społeczeństwo. Boli go zakłamanie współczesnego świata, nieczułość na cierpiącego człowieka, apatia, „letniość” ludzi wierzących. Metropolita Przemyski zapewne zgodziłby się z wybitnym kaznodzieją węgierskim okresu międzywojennego Tihamerem Tothem (zm. 1939), biskupem Veszprem, który już wówczas twierdził, że w celu uczynienia kazania interesującym i bliskim współczesnemu człowiekowi kaznodzieja powinien mieć „po prawej ręce Ewangelię, a po lewej prasę”. Znajomość świata Ewangelii i problemów współczesnego człowieka umożliwi mu realizację postulowanego dialogu kaznodziejskiego jako formy najbardziej ułatwiającej osiągnięcie skuteczności kaznodziejstwa.

Jakkolwiek ściśle biorąc istnieje jedno przepowiadanie słowa Bożego, podobnie jak istnieje jeden Bóg, jedno zbawienie w Chrystusie, jedna wiara – pochodząca ze słuchania słowa Bożego (*Fides ex auditu* – Rz 10,10), to jednak w praktyce jest ono zróżnicowane. Odbiciem tego jest także kolekcja kazań abp. Józefa Michalika w której kolejne tomy gromadzą kazania maryjne, hagiograficzne, skierowane do kapłanów i osób konsekrowanych, do młodzieży, kazania społeczno-patriotyczne oraz kazania okolicznościowe. Zamieszczone do każdego z tych tomów moje wprowadzenia wyjaśniają istotę tego typu przepowiadania i stanowią rozważania z zakresu homiletyki materialnej.

Pragnę jeszcze zaznaczyć, że każde z wprowadzeń do poszczególnych tomów poświęca wielu uwagi stronie formalnej kaznodziejstwa Józefa Michalika, zwłaszcza analizom języka i używanych przez niego figur retorycznych. Kazania Metropolity Przemyskiego skomponowane są ciekawie, są spójne i przejrzyste na wszystkich trzech płaszczyznach *artis bene dicendi*, tj. inwencji, dyspozycji oraz elokucji. Jeśli chodzi o płaszczyznę elokucyjną podkreślam, iż kazania Księdza Arcybiskupa cechuje ogromne bogactwo figur retorycznych. Z łatwością można zauważyć figury, które powracają prawie w każdym kazaniu, służąc albo określonej pareniezie, argumentacji i egzemplifikacji, albo uwydatnieniu oraz wzmocnieniu myśli, opinii czy założenia. Badania nad kaznodziejstwem abp. Józefa Michalika dowodzą obecność w nich chreii, perkursji, ekspolicji, apozjopezy, depikcji, aprosdokezy czy gradacji, a więc figur retorycznych nie tak często wydobywanych dzisiaj ze skarbca sztuki homiletycznej, a przy tym wkomponowanych w tok wypowiedzi niby mimochodem, z całym zachowaniem subtelności danej frazy. Ksiądz Arcybiskup lubi sięgać po symbol i alegorię, ale zawsze z umiarem, dokonując ich wyrazistej eksplikacji, aby uniknąć niebezpiecznej dwuznaczności lub wątpliwości interpretacyjnych. Symbolikę najwyższych, ukrytych w sumieniach wartości, do których winien dążyć każdy człowiek, Autor łączy nierozdzielnie z inherentną perspektywą antropologiczną, z *colores spes* – wszystkimi odcieniami nadziei, która nigdy nie powinna gasnąć.

Warto jeszcze dodać, że wyniki badań nad kaznodziejstwem Metropolity Przemyskiego zawarłem nie tylko we wprowadzeniach do kolejnych siedmiu tomów kolekcji *W nadziei na czyny z wiary*, ale również w trzech innych, niezależnych od niej artykułach (zob. *O sztuce kaznodziejskiej Arcybiskupa Józefa Michalika*, [w:] *Numine Tuo Domine. Księga Pamiątkowa dedykowana Metropolicie Przemyskiemu Księdzu Arcybiskupowi Józefowi Michalikowi w 20*

rocznicę święcen biskupich, red. A. Szal, Przemyśl 2006, s. 237-246; *Nadawca i odbiorca w komunikacyjnym modelu przepowiadania na przykładzie tekstów arcybiskupa Józefa Michalika*, „Collectanea Theologica” 1 (2008) s. 67-79 oraz *Colores verbi et spes. Uwagi o retorycznym aspekcie kazań abpa Józefa Michalika*, „Polonia Sacra”, R. XV (XXXIII), 2011, nr 29(73), s. 267-275).

2. Mistrzowie ambony i wybitni homileci

Pośród wskazywanych już przez starożytne podręczniki retoryki warunków dobrego oratora, oprócz wrodzonego talentu (*ingenium*) i znajomości sztuki (*ars*), podkreślano potrzebę wprawy, osiąganą dzięki częstej praktyce (*exercitatio*). Z tym trzecim warunkiem łączono najczęściej naśladowanie wielkich mistrzów (*imitatio*), osiąganą bądź przez kontakt z ich mowami, bądź jeszcze lepiej przez przebywanie w ich otoczeniu i bezpośrednie poznawanie ich warsztatu oratorskiego. Świadomy tego poświęciłem wiele uwagi analizom kazań wybitnych współczesnych mówców, takich jak: papież Jan Paweł II i Benedykt XVI, księża profesorowie: Józef Tischner i Jan Twardy oraz księciu polskich kaznodziejów – Piotrowi Skardze SJ.

Św. Jan Paweł II był niestrudzoną siewcą słowa Bożego. Przez prawie 27 lat pontyfikatu wypełniał swoim głosem Plac św. Piotra w Rzymie i wiele miejsc na całym świecie. Dał się poznać jako wielki mistrz głoszonego słowa. Z każdej jego homilii promieniowała wiara i żywe uczucie, głęboka treść oraz znakomity warsztat oratorski. Potrafił przepełnić homilię słowem osobistego wyznania wiary i świadectwa, przemawiać językiem kreacyjnym i dialogicznym, a w świecie coraz bardziej zlaicyzowanym być prorokiem, a więc świadkiem Niewidzialnego Boga. Mówił nie tylko ustami. Na ostatnim etapie swego nadzwyczajnego kaznodziejstwa papież Wojtyła przemawiał wyłącznie swoim ciałem. Mówił bez słowa swoim cierpieniem. Problemy te poruszam w artykule *Przemawiał nie tylko ustami... Mowa ciała w kreowaniu wizerunku Jana Pawła II* (zob. *Błogosławiony Jan Paweł II – droga do świętości*, red. Stanisław Dyndał, Jarosław 2012, s. 125-139).

Wybitnym teologiem i kaznodzieją był też następca Papieża-Polaka na Stolicy Piotrowej – Benedykt XVI. W artykule pt. *Ocknij się! Dlaczego śpisz, Panie? Przebudź się! Nie odrzucaj na zawsze! O przemówieniu Benedykta XVI w Auschwitz* (zob. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1(2008) s. 33-37) analizuję jedno, ale jakże ważne jego wystąpienie: wizytę w byłym hitlerowskim obozie zagłady Auschwitz-Birkenau 28 maja 2006 roku. Cieszyła się ona szczególnym zainteresowaniem mediów polskich i zagranicznych. Wystąpienie Ojca Świętego na tym największym cmentarzu Europy było jednym z najważniejszych wydarzeń pielgrzymki. Papież pochodzący z Niemiec zawarł w nim wielki manifest na cześć Dobra, wygłoszony wobec świata i dla świata, i – co bardzo istotne – za świat. Był on skierowany do jednych, by trwali mocno w wierze na drogach swego życia, w służbie dobru, i do drugich, aby „Bóg pomógł im opamiętać się i zrozumieć, że przemoc nie buduje pokoju, ale rodzi tylko dalszą przemoc – potęgując zniszczenie, które sprawia, że w ostatecznym rozrachunku przegrywają wszyscy”. Szczególnie wstrząsające stały się słowa zaczerpnięte z Psalmu 44, stanowiące niejako tekst naczelny całego przemówienia. Cytowany kilkakrotnie fragment Psalmu funkcjonuje na zasadzie powracającego stale motywu *leitmotiv*: „Ocknij się! Dlaczego śpisz, Panie? Przebudź się. Nie odrzucaj na zawsze! Dlaczego ukrywasz oblicze, zapominasz o nędzy i ucisku naszym?” (Ps 44, 24-25). W moim przekonaniu te słowa skierowane do Boga dramatyzują tekst przemówienia papieskiego, spajają go wewnętrznie, porządkują i segmentują jego wypowiedź. Tekst papieski poddałem analizie retorycznej, która ma na celu pokazanie wzajemnych relacji między trzema najważniejszymi sferami retoryki: inwencją, dyspozycją i elokucją. Szczególną uwagę zwróciłem na argumentację, jaką posłużył się papież, odwołując się do czterech źródeł: Biblii, historii, literatury i współczesności.

Analogia tych obszarów, dzięki retorycznej amplifikacji, służyła wydobyciu i głębszemu ukazaniu myśli historiozoficznej.

Moje naukowe poszukiwania nad słowem i jego przekazem inspirował także ks. prof. Józef Tischner. Owocem tych badań jest artykuł: *Księdza Tischnera mocowanie się ze słowem. Wokół „Kazań starosądeckich”* („Polonia Sacra”, R. XVI, 2012, s. 227-250). Poszukiwanie właściwego języka przekazu kaznodziejskiego było największym duszpasterskim zmaganiem ks. Tischnera. W prostocie myślenia i języka wyrażał on swój szacunek dla odbiorcy, którego potrafił oczarować słowem. Nie narzucał odbiorcom swego punktu widzenia, ale proponował, wspólnie ze słuchaczami zastanawiał się nad słowem Boga. Prostolinijnym i potoczystym tokiem narracji zapraszał do wejścia w przestrzeń dialogu. Dobór środków językowych sprawił, że teksty kazań są komunikatywne, spójne, logiczne, uporządkowane, starannie przemyślane pod względem inwencyjnym, dyspozycyjnym i elokucyjnym. Mówca imponuje konsekwencją, dyscypliną wypowiedzi, unika teologicznych sformułowań, posługuje się językiem pozbawionym patosu, napuszoneści, egzaltacji. *Kazania starosądeckie* łączą ze sobą dowcip i mądrość, filozofię i życie.

Ważną rolę w wytyczaniu dróg rozwojowych homiletyki pełnią teoretycy kaznodziejstwa. Jednemu z takich wybitnych polskich homiletów poświęcam więcej uwagi w artykule pt. *Ksiądz profesor Jan Twardy jako głosiciel słowa Bożego* („Studia Pastoralne”, 2011, nr 7, s. 79-91). Podkreślam tam duży nacisk na rolę modlitwy w posłudze kaznodziejskiej. Ks. Twardy wielokrotnie wraca do tego problemu w swych rozważaniach na temat aktualizacji słowa Bożego. Podczas gdy współczesny aktywizm kładzie nacisk jedynie na doskonalenie technik przemawiania, ks. Twardy przypomina i podkreśla z mocą obecną stale w tradycji chrześcijańskiej zasadę, trafnie wyrażoną przez św. Augustyna, iż kaznodzieja chrześcijański „zanim zostanie mówcą, ma być wprawdzie modłcą” („primum orans quam orator” – *De doctrina christiana* IV, 15, 32).

Szukając wzorców dla współczesnych kaznodziejów, polityków i wychowawców wskazałem na myśl ks. Piotra Skargi, tym bardziej, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, uczynił tego wielkiego królewskiego kaznodzieję patronem Roku 2012 (zob. artykuł: *Myśl ks. Piotra Skargi inspiracją dla współczesnych polityków, kaznodziejów i wychowawców* [w:] *Janusz Korczak, Piotr Skarga – wielcy reformatorzy, społecznicy i wychowawcy wyzwaniem dla współczesnych pedagogów*, red. M. Żak, E. Tłuczek-Tadla, M. Cichowska, Jarosław 2013, s. 103-116). W artykule tym starałem się ukazać wielopłaszczyznowość działalności autora *Kazań sejmowych*, a także wyeksponować aktualność jego przesłania dla współczesnych kaznodziejów, polityków i wychowawców młodzieży. Przypomnienie tej zasłużonej postaci z przeszłości jest pomocne w zrozumieniu tego, kim jesteśmy i jak mamy sobie poradzić z wyzwaniami, które stawia nam współczesność.

3. Strona formalna kazania

Ważnym obszarem badawczym wokół którego koncentrują się moje poszukiwania naukowe jest także homiletyka formalna. W jej zakres wchodzi tak bliskie mi zagadnienia z zakresu retoryki, międzyludzkiej komunikacji, a w szczególności języka perswazji i sztuki wystąpień publicznych.

Do badań nad tymi zagadnieniami skłoniła mnie trafna wypowiedź ks. prof. Józefa Tischnera: „Często stoję przed problemem nie, co powiedzieć, ale jak powiedzieć. Temat mam w głowie, racje mam w głowie, ale mocuję się właśnie ze słowem, przykładem. Śmiało mogę powiedzieć, że poszukiwanie właściwego języka jest moim największym duszpasterskim zmaganiem” (*Wokół Biblii. Z księdzem Józefem Tischnerem rozmawia Ewelina Puczek*, Kraków 2005, s. 147).

„Mocowanie się” z językiem tego wybitnego kaznodziei i filozofa, jednego z najbardziej przenikliwych myślicieli ostatnich dziesięcioleci XX wieku, uświadomiło mi jak niezwykle

rangę w przekazie słowa Bożego pełnią zagadnienia języka, stylu, obrazowania, perswazji, *exordium*, mowy ciała i wielu innych aspektów retorycznych.

Owo „jak powiedzieć?” zrodziło potrzebę badań nad wstępem i doniosłością pierwszych zdań kaznodziejskiej wypowiedzi. Złożona problematyka teorii i praktyki *prooemium*, jego osadzenie w antycznej teorii retorycznej, rozwój w kolejnych wiekach i współczesna postać ucieleśniona w praktyce współczesnego kaznodziejstwa znalazła swój owoc w mojej rozprawie doktorskiej pt. *Wstęp w teorii i praktyce kaznodziejskiej. Studium homiletyczno-retoryczne* (Kraków 2002), obronionej 4 czerwca 2002 roku na Wydziale Teologicznym wówczas jeszcze Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Recenzentami tej rozprawy był wybitny polski językoznawca prof. Jan Miodek oraz znawca retoryki i znany homileta o. dr hab. Gerard Siwek CSsR. Warto też dodać, że praca ta została wyróżniona nagrodą ówczesnego rektora PAT – ks. bp. prof. Tadeusza Pieronka.

Bliskie mi zagadnienia egzordium wypowiedzi oratorskiej znalazły jeszcze swój wyraz w takiej publikacji jak: *Waga pierwszego zdania, czyli jak zaczynać kazanie*, zamieszczonej w wydawanym przez Katolicki Uniwersytet Lubelski „Rocznikach Liturgiczno-Homiletycznych” (R. 2 (58), 2011, s. 193-212). Podkreślam tam doniosłe znaczenie pierwszego zdania wypowiedzianego przez kaznodzieję. Nie tylko przerywa ono ciszę, jaka następuje po odczytaniu Ewangelii, ale także dokonuje podświadomej oceny możliwości kaznodziei. W słuchaczu wzbudza się przekonanie: ten kaznodzieja ma coś do powiedzenia, potrafi zaciekawić, bądź przeciwnie – nie ma nic do powiedzenia. Konsekwencją tego jest decyzja: będę lub nie będę go dalej słuchał. Pierwsze słowa kazania są więc naprawdę ważne. Winno to być zdanie skondensowane, bogate w treść, zawierające niczym w soczewce skupiającej wiele promieni, zwłaszcza motyw wiodący całej homilii.

Dużo uwagi badawczej poświęciłem analizie cennej serii współczesnych tekstów homiletycznych, jakimi są *Świętokrzyskie kazania radiowe*. Na mocy pamiętnych umów z sierpnia 1980 roku, Polskie Radio w Programie I zaczęło w każdą niedzielę o godzinie dziewiętej nadawać mszę świętą z misjonarskiego kościoła Świętego Krzyża w Warszawie. W ten czas entuzjazmu i rozbudzonych wielkich nadziei społecznych wpisywało się słowo Boże, głoszone z radiowej ambony, wokół której gromadziła się niewyobrażalna rzesza ponad 5 milionów słuchaczy. Transmisje mszy świętych były adresowane przede wszystkim do licznej społeczności chorych i cierpiących. To oni też stali się inicjatorami niezwykle ciekawej serii wydawniczej prowadzonej przez Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy *Nasza Przyszłość* w Krakowie. Analizie *Świętokrzyskich kazań radiowych* poświęcone jest pięć moich artykułów. Omawiam w nich kolejno fenomen świętokrzyskich kazań radiowych (zob. *Fenomen świętokrzyskich kazań radiowych*, „Liturgia Sacra” 11 (2005), nr 1, s. 77-87 oraz *Fenomen świętokrzyskich kazań radiowych*, „Teologia i Człowiek” 10 (2007), s. 213-225), stosowaną w tych kazaniach perswazję (zob. *O kaznodziejskim stylu perswazji na przykładzie świętokrzyskich kazań radiowych*, „Analecta Cracoviensia” t. XXXV 2003, s. 207-219), sposoby obrazowania (zob. *O sposobach obrazowania w świętokrzyskich kazaniach radiowych*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4 (2004), s. 261- 276) i właściwości stylistyczne (zob. art. *Właściwości stylistyczne świętokrzyskich kazań radiowych*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (2006), s. 25-46).

Kolejnym obszarem badawczym z zakresu homiletyki formalnej są zagadnienia związane z funkcją ekspresywną i obrazowością we współczesnych tekstach homiletycznych. Owocem tych poszukiwań są moje dwa artykuły: *Funkcja ekspresywna we współczesnych tekstach homiletycznych* („Analecta Cracoviensia” t. XL 2008, s. 263-284) i *Formy narracyjne we współczesnych tekstach homiletycznych* („Przegląd Homiletyczny”, 12 (2008), s. 191-204). Do tej grupy artykułów można zaliczyć także problem pytań retorycznych i ich funkcji w sztuce kaznodziejskiej. Artykuł podejmujący to zagadnienie (*Quaestio de quaestionibus*,

czyli problem pytań retorycznych i ich funkcji w sztuce kaznodziejskiej – Forum Artis Rhetoricae) został złożony do druku.

W przekazie treści wiary chrześcijaństwo – religia „Słowa, które stało się ciałem” (J 1,14) posługuje się słowem. Magiczna siła słowa tkwi w jego zdolności wywoływania obrazów. Jest ono niewidzialnym znakiem rzeczy spostrzeganych zmysłami. Na jego zaklęcie pojawiają się osoby, przedmioty dalekie lub nieistniejące, a bliskim i obecnym daje ono prawdziwą rzeczywistość. Ma ono „tajemnicze dostojęstwo” (Jan Parandowski). Kaznodzieje są „sługami słowa” (por. Łk 1,2). Przy jego pomocy mówią o Niewidzialnym Bogu. Słowo porządkuje i organizuje nasze myślenie. Głosząc Ewangelię staramy się słuchacza przekonać, skłonić i zachęcić do przyjęcia jej treści. Tym zagadnieniom z pogranicza homiletyki fundamentalnej i formalnej poświęcone są dwa moje opracowania naukowe: *Pośrednictwo słowa* (w: *Pośrednictwo podporządkowane Jedynemu Pośrednikowi*, red. Sz. Drzyżdżyk, Kraków 2009, s. 105-117) oraz *Jak mówić o Bogu, aby nas słuchano?* (w: *Media na przełomie. Dziennikarstwo, kaznodziejstwo, edukacja medialna. Śp. ksiądz profesor Antoni Lewek (1940-2010) – księga pamiątkowa*, red. Krzysztof Marcyński, Józef Szaniawski, Jan Twardy, Warszawa 2011, s. 398-412). Słowem jako narzędziem posługuje się wielu ludzi. Uczestnicząc w naradach, konferencjach, negocjacjach, dzieląc się swoimi doświadczeniami próbuje się kogoś do czegoś przekonać. Dlatego też należy zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności za słowo. Zagadnieniu temu poświęcony jest jeszcze jeden artykuł pt. *Odpowiedzialność za słowo w relacjach społecznych* („Podkarpackie Forum Filologiczne”, red. G. A. Kleparski, Jarosław 2010, s. 157-173).

W moim dorobku naukowym znajduje się także jedna recenzja (zob. *Antologia polskich kazań maryjnych, funeralnych i pasyjnych*, „Biblioteka Kaznodziejska” 1 (159), styczeń – luty 2015, s. 19-22). Przybliży ona owoce prac nad projektem *Kazania w kulturze polskiej. Edycje kolekcji tematycznych*, powstałym w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki pod kierunkiem ks. prof. Kazimierza Panusia. Jego celem było naukowe opracowanie trzech antologii zawierających polskie kazania maryjne, funeralne i pasyjne od XIV do XXI wieku. Te ogromne obszary najbardziej zaniedbanego badawczo działu naszego piśmiennictwa stanowią cenny materiał źródłowy do poznania dziejów języka, literatury, sztuki, kultury religijnej, duchowości i obyczajów.

4. Zagadnienia polskiej i europejskiej kultury

Kolejnym obszarem badawczym, w którym się wypowiadam są szeroko pojęte zagadnienia polskiej i europejskiej kultury. Moją „małą ojczyzną” jest ziemia przemyska. Promując ją zamieściłem artykuł na temat turystyki pątniczej na terenie Pogórza Przemyskiego (zob. *Turystyka pątnicza na terenie Pogórza Przemyskiego jako swoisty fenomen religijny i społeczny*, [w:] *Turystyka w parkach krajobrazowych*, red. Z. Wnuk, M. Ziaja, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2009, s. 187-201). Pod moją redakcją ukazał się także album z tekstami B. Światały, pt. *Przemysł. Historia wiary narodów i dzieje sztuki*, Ząbki – Warszawa 2004. Także w grupie artykułów złożonych do druku znajduje się tekst poszerzający te zagadnienia (zob. *Podróże duchowe – fenomen turystyki religijnej* – art. złożony do druku w Uniwersytecie Rzeszowskim).

Podstawowe osiągnięcia dla podejmowanych przeze mnie badań nad kulturą zawarłem w artykule: *Is there a link between 'culture' and 'cultured' behavior? Can 'culture' save the world?* (zob. *Culture in/and Crisis : Fifth Annual Conference of the University Network of the European Capitals of Culture, 27-28 October 2011, Antwerp, Belgium*, ed. Wim Coudenys, László I. Komlósi, Pécs 2012, s. 177-189). Jest on pokłosiem wykładu wygłoszonego

w Antwerpii w 2011 roku. Staram się w nim dać odpowiedź na 2 istotne pytania: czy istnieje związek między kulturą a kulturowym zachowaniem oraz czy kultura ocali świat? Na wstępie

podkreślam, że różne gałęzie nauki mają inne podejścia do pojęcia kultury. Np. zgodnie z antropologią biologiczną kultura i zachowanie wpływają na siebie wzajemnie, z kolei psychologia kultury twierdzi, iż kultura prowadzi do zachowania i że nie można odseparować umysłu od kultury. Psychologowie międzykulturowi skupiają się dla odmiany na podstawowych zasadach, które są obecne w każdej kulturze i wpływają na ludzkie zachowanie. Kolejną gałęzią jest międzykulturowa psychiatria, która bada wpływ kultury na zaburzenia psychiczne w danym społeczeństwie. Socjolingwistyka oraz antropologia również uwzględniają wpływ kultury na zachowanie. Jeśli zatem uznamy, iż kultura ma tak duży wpływ na zachowanie, nasuwa się pytanie: jaki rodzaj kultury będzie akceptowalny dla wszystkich jednostek i w jaki sposób może ona pozytywnie wpłynąć na ludzkie życie? Termin „kultura” ma różne znaczenia. Jest on często używany jako pojęcie dotyczące humanistyki i sztuki i w tym kontekście oznacza wyższą kulturę. Jest też używany jako zbiór zachowań, przekonań, norm i wiedzy, przyswojonych społecznie. Może także oznaczać wspólne praktyki, cele i wartości w danej instytucji czy organizacji. W XX w. pojęcie kultury zyskało na znaczeniu dla antropologii i oznacza ludzkie zachowanie nie determinowane genetyką. Antropologia biologiczna postawiła pytanie, czy kultura jest wyjątkowa dla ludzkiego zachowania w kontekście teorii ewolucji? Niektórzy uczeni stwierdzili, że kultura ewoluje w kilku krokach: powstanie nowego zachowania, komunikacja tego zachowania do innych w społeczeństwie, zgodne powtarzanie wzorca pomiędzy jednostkami, utrwalenie wzorca w społeczeństwie, przekazanie wzorca następnej generacji. Dlatego też według antropologii biologicznej, kultura jest głównym czynnikiem wpływającym na zachowanie. Antropologia kulturalna skupia się na różnorodności kultur. Zgodnie z tą teorią kultura jest naturalna dla ludzkości. Ludzie wyrażają się za pomocą języka albo sztuki, aczkolwiek żyjąc w różnych warunkach i mając różne doświadczenia, zachowują się w różny sposób. Kultura może być użyta, aby nauczyć ludzi zachowywać się w inny sposób, niż uwarunkowania genetyczne. Psychologia kultury dowodzi, że kultura i umysł nie mogą być odseparowane. Psychologowie kultury twierdzą, że teorie psychologiczne wypracowane przez jedną kulturę niekoniecznie sprawdzą się w innej kulturze. Ta gałąź nauki bada jak uwarunkowania społeczne oraz kulturowe kształtują psychikę jednostki. Istotne jest aby nie mylić psychologii kultury z międzykulturową psychologią, która skupia się na odnalezieniu uniwersalnych zasad wpływających na ludzkie zachowanie. Międzykulturowa psychiatria stwierdza, że jest wiele głosów mówiących, iż psychiatria sama w sobie jest wytworem kultury. Jest to odnoga zajmująca się globalnym wpływem kultury na całym świecie. Zaobserwowano, iż każde miasto ma własną kulturę, która może mieć specyficzny wpływ na zachowania oraz choroby psychiczne. Socjolingwistyka z kolei bada jak oczekiwania danej kultury oraz normy wpływają na użycie języka. Nie należy mylić socjolingwistyki z socjologią języka, która bada jaki wpływ ma język na społeczeństwo. Używany język różni się w zależności od obszaru czy grupy społecznej i jest sam w sobie zachowaniem. Ludzkie werbalne zachowanie jest modyfikowane stosownie do kultury, w której człowiek żyje. Sposób werbalizacji determinuje również oczekiwania co do sposobu zachowania i może na przykład wpływać na prestiż. Antropologia psychologiczna skupia się na sposobach rozwoju kognitywnego oraz emocjonalnego człowieka poprzez interakcje ze specyficznymi grupami kulturowymi. Każda grupa ma własne praktyki, język i historię. To wpływa na zdrowie umysłowe, motywację, percepcję, emocje i zachowania jednostki. Poddziałem antropologii psychologicznej jest psychologia kognitywna skupiająca się na zachowaniach poznawczych determinowanych przez kulturę. Podstawą tej teorii jest twierdzenie, że kultura może kształtować ludzkie myśli, co w rezultacie wpływa na zachowanie. To prowadzi również do hipotezy, że kultura nie tylko kształtuje zachowania, ale również połączenia neuronowe w mózgu. Relatywizm kulturowy mówi o tym, że przekonania i zachowania jednostki są najlepiej rozumiane tylko w kontekście kultury, z której się wywodzą. Może się zdarzyć, że pewne zachowania

są nielegalne w jednej z kultur, podczas gdy w innej będą oczekiwane. Relatywizm kulturowy i prawa człowieka stały się narzędziem dla Komisji Praw Człowieka i były pomocne przy tworzeniu Deklaracji Praw Człowieka. Jednym z celów tej publikacji było zbadanie czy ludzkie zachowanie może być udoskonalone przez kulturę. Był to m.in. temat dyskutowany przy uchwalaniu Deklaracji Praw Człowieka. Stwierdzono, iż istnieją standardowe wartości jak np. wolność i sprawiedliwość akceptowane na całym świecie i że istnieje możliwość polepszenia warunków życia ludzkiego poprzez kulturę. Reasumując w artykule tym dowodzę, że wszystkie teorie prowadzą do konkluzji, iż kultura może w znaczący sposób wpływać na zachowania człowieka.

Kulturze pojętej jako nośnikowi komunikacji społecznej, w której ścierają się koncepcje kultury miejsca i kultury czasu poświęcony jest kolejny mój artykuł z tej grupy tematycznej (zob. *Kultura jako komunikacja społeczna – kultura miejsca versus kultura czasu*, „Podkarpackie Forum Filologiczne. Seria: Literatura i Kultura”, Rocznik 2014, red. M. Malinowska, E. Rokosz-Piejko, Jarosław 2014, s. 269-278). W tekście tym rozważam możliwość (lub jej brak) pogodzenia miejsca z czasem, aby stworzyć nowe, dostosowane do współczesności ramy dla kultury. Czas i miejsce to dwa istotne składniki ludzkiej egzystencji i żadnego z nich nie da się wyeliminować, co ma bezpośredni wpływ na kulturę.

Fenomen Dni Jana Pawła II, organizowanych przez mój macierzysty Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, zainspirował mnie do podjęcia analiz na ten temat. Czynię to w artykule: *Unity in plurality – Days of John Paul II in Cracow* (w: *Innovation, Creativity and Culture. Proceedings of the Third Annual Conference of the University Network of the European Capitals of Culture, 22nd-23rd October 2009, Vilnius, Lithuania*, ed. James Kenyon, Wim Coudenys, Pécs 2010, s. 177-189), wygłoszonym w języku angielskim w Wilnie. *Dni Jana Pawła II* zapoczątkowano w 2006 roku. Ich tematem była prawda. W kolejnych latach analizowano dalsze kategorie platońskie, a więc piękno i dobro. Dyskusja wokół tych wartości zawsze pozostaje aktualna. Dla wielu młodych ludzi Jan Paweł II to autorytet, wzór godny do naśladowania. Przedsięwzięcie to ma charakter przede wszystkim naukowy, ale jego celem jest również popularyzacja szeroko rozumianej kultury. Idea tych dni jednoczy wszystkie akademickie środowiska Krakowa i Małopolski: pięć uniwersytetów i kilkanaście szkół wyższych. Ich bogaty program oferuje możliwość uczestnictwa w szeroko rozumianej kulturze. Mają one również wymiar znacznie głębszy. Zmuszają do refleksji i przemyśleń. Myśl filozoficzno-teologiczna Jana Pawła II to próba sięgnięcia do najgłębszych pokładów człowieczeństwa i jego istoty. Prowokuje ona do rewizji naszego życia, budzi twórczy niepokój, stawia pytania egzystencjalne i zmusza do poszukiwania odpowiedzi.

Owocem uczestnictwa w konferencji *Ageing Society, Ageing Culture?* w słoweńskim Mariborze jest mój artykuł: *Ageism in Europe* (w: László I. Komlósi, Gyöngyi Pozsgai [red.], *Ageing Society, Ageing Culture?: Sixth Annual Conference of the University Network of the European Capitals of Culture jointly organized with the University of Maribor (UM) and the Euro-Mediterranean University (EMUNI): Maribor, Slovenia 18-19 October 2013*, s. 110-120), opublikowany w języku angielskim. Porusza on poważny problem, jakim jest narastający proces starzenia się ludzi w Unii Europejskiej. Rodzi on wiele problemów. W artykule podkreślam narastający konflikt między starzejącym się powojennym pokoleniem, a ludźmi z innych grup wiekowych. Najważniejszym problemem jest to, że dyskryminacja wobec osób starszych, jak też wszelkie błędne pomysły odnośnie tych osób mogą sprawić, że wiele narodów w Unii będzie pozbawionych zarówno mądrości, jak i pewnych umiejętności charakterystycznych dla ludzi w tym wieku. Dyskryminacja zniechęca ludzi starszych do aktywności i niezależności, a sprzyja negatywnym pomysłom i rozwiązaniom szkodliwym dla społeczeństwa. Najważniejsze pytanie tego opracowania dotyczy problemu: jak starzenie się dotyka młodych dorosłych (*young adults*)

uczęszczających do koledżów/universytetów w społeczności unijnej. Będzie się ono koncentrować na postawach wobec starszych, co wyraża się w zwyczajnym kontakcie takim jak relacja z dziadkami, starszymi profesorami (65+), administracją i pracownikami uniwersytetu lub ludźmi, z którymi ci (*young adults*) pracują. W studium tym wskazuję, jak postawy dyskryminujące ze względu na wiek w naszym społeczeństwie wpływają na młodych i jak dotyczą starszych. W badaniu użyte zostały mieszane metody kwalitatywne i kwantytatywne podejście koncentrujące się na technikach przeglądania (*survey*) i wywiadu. W studium tym dowodzę, że postawy dyskryminacyjne ze względu na wiek, szczególnie te prezentowane w mass-mediach, będą miały wpływ na zachowanie ludzi w wieku 17-23 lat zmieniając sposób, w jaki ci ludzie oddziałują i reagują na osoby starsze, które znają. Zakładam też, że ci, którzy mają mniejszy kontakt ze starszymi w codziennym życiu będą zajmować stanowisko bardziej dyskryminujące osoby starsze.

Pośród moich zagadnień badawczych nad szeroko pojętą kulturą znajduje się też analiza zjawiska obciachu, a więc sytuacji narażającej kogoś na wstyd lub śmieszność (zob. mój artykuł: *Obciach jako kategoria społeczno-kulturowa w przestrzeni komunikacyjnej*, „Podkarpackie Forum Filologiczne. Seria: Literatura i Kultura”, R. 2011, s. 375-389). Słowem „obciach” opisujemy większą część zjawisk współczesnej kultury masowej oraz zachowań ze wszystkich sfer społecznych. To słowo - klucz, służące do hierarchizowania osób, zjawisk i przedmiotów. Wciąż zmieniające się znaczenie pojęcia obciachu odzwierciedla stan współczesnej kultury, popkultury, w której nic nie jest stałe, ostateczne, nic nie szokuje; w której zasadą staje się względność, łatwość w osądzaniu innych. W artykule podkreślam, iż obciach jako kategoria uniwersalna jest zjawiskiem kulturowo-społecznym, występującym w trzech sferach: obyczajowej, estetycznej i językowej.

Z powyższym zagadnieniem łączy się problem odpowiedzialności za słowa w relacjach społecznych (zob. artykuł: *O odpowiedzialności za słowa w relacjach społecznych*, „Podkarpackie Forum Filologiczne. Seria: Językoznawstwo”, Rocznik 2010, red. G. A. Kleparski, R. Kiełtyka, Jarosław 2011, s. 157-173). Język, jako narzędzie komunikowania się, przeżywa dziś kryzys zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej. Nadużywanie siły słowa, instrumentalizacja i manipulacja słowem, postępujące obniżanie się poziomu odpowiedzialności za treść i formę publicznej wypowiedzi, kultury języka, przyzwoitości i dobrych obyczajów to główne zagrożenia dla prawidłowej komunikacji międzyludzkiej. Przyczyn tego rodzaju negatywnych zjawisk należy upatrywać w dewastacji systemu wartości. Słowo, jako bezcenne narzędzie ludzkiej aktywności będące częścią kultury i warunkiem jej powstawania, wymaga od wszystkich użytkowników szacunku i ostrożności. W artykule tym postuluję konieczność przywrócenia słowom właściwej rangi, aby opisywały rzeczywistość jasno i precyzyjnie, aby umożliwiały prowadzenie dialogu i podlegały normom etycznym. Wolność słowa, jako fundament demokracji, najpełniejszy swój wymiar zyskuje dopiero wtedy, gdy korzystanie z niej wiąże się z odpowiedzialnością.

5. Problemy wychowania i przekazu wiedzy

Kolejnym, piątym obszarem tematycznym, wokół którego skupia się duża część moich publikacji wydanych zarówno w języku polskim jak i w angielskim jest problematyka wychowania i przekazu wiedzy.

W artykule *The abilities, sensibilities and knowledge that make an inclusive educator*, zamieszczonym na forum internetowym konferencji: *Inclusive Climate as a Challenge and Mission*. International scientific-professional conference of the Catholic University in Ružomberok, Faculty of Education – Institute of Juraj Páleš, Department of Heilpaedagogik in cooperation with Association of Heilpaedagogues in Slovakia and IGHB – International Society of Professional Organizations of Heilpaedagogues, in Levoča, Slovakia (10th October 2014), podkreślam, że edukacja włączająca staje się jednym

z najbardziej popularnych i atrakcyjnych tematów dyskusji pomiędzy wychowawcami, teoretykami i praktykami pedagogiki, jak również między nauczycielami. Stworzenie klimatu włączającego w warunkach szkolnych jest bardzo ważne dla uczniów, gdyż umożliwia im uzyskanie lepszych wyników, a wychowawcy odgrywają w tym procesie znaczącą rolę. Chodzi jednak o to, że jakkolwiek dobre są intencje, nie każda osoba sprawdza się w obrębie edukacji włączającej. Wymaga to bowiem zmiany nastawienia, myślenia i odczuwania z tradycyjnych na zupełnie nowe, bardziej otwarte i zdecydowanie bardziej elastyczne. Celem tego artykułu jest poszukiwanie takich umiejętności, zdolności, wiedzy, jak również cech osobowości, które umożliwiają odróżnienie wychowawcy włączającego od innych. Elementy te potraktowane zostały z perspektywy ich znaczenia dla komunikacji międzyludzkiej i relacji. Główna idea edukacji włączającej zakłada oparcie szkoły na bliskich relacjach pomiędzy wszystkimi uczestnikami procesu edukacyjnego i zachodzących pomiędzy nimi komunikacji. Należy także postrzegać zdolność do stania się wychowawcą włączającym jako coś specjalnego, ale możliwego do rozwinięcia przez niemal każdego wychowawcę, który jest naprawdę zaangażowany w proces wychowania i kształcenia pod warunkiem wystarczających chęci i gorliwości. W tym kontekście edukacja włączająca staje się kierunkiem, w którym system edukacyjny powinien być kierowany w przyszłości.

W artykule: *Poverty in the University and its effects on the student experience*, opublikowanym w: *Inclusion through education and culture : Fourth Annual Conference of the University Network of the European Capitals of Culture jointly organized with the Compostela Group of Universities, 14-15 October 2010, Pécs, Hungary*, ed. Wim Coudenys, László I. Komlósi, Pécs 2011, s. 36-44, zwróciłem uwagę na fakt ignorowania przez zachodnie społeczeństwa ubóstwa studentów. Generalnie uważa się, że wszyscy oni mają te same możliwości osiągnięcia sukcesu determinowanego jedynie samozaparciem i wysiłkiem włożonym w naukę. Tymczasem nie bierze się pod uwagę faktu, że wielu studentów musi podjąć pracę, aby utrzymać się na studiach, co z jednej strony może być traktowane jako niezbędna determinacja, a z drugiej jest niewątpliwie przeszkodą w skupieniu się na właściwym celu, jakim jest nauka. Zamiast więc idealizować życie studenckie, należałoby zająć się podjęciem kroków w celu usprawnienia wsparcia dla studentów. Cele uniwersytetów są bardzo zróżnicowane, od skupienia się na samej nauce, poprzez badania, aż do pragmatycznego biznesowego podejścia. Jednakże głównym celem uniwersytetów powinno być skupienie na nauce zgodnie z wartościami i normami promowanymi przez dane społeczeństwo. Powstaje więc pytanie: w jaki sposób bieda wpływa na realizację tego celu? Zgodnie ze społeczną teorią uniwersytety powinny być przeciwieństwem powszechnych silnych przekonań i norm, aczkolwiek nowoczesne uniwersytety uważają, że wręcz przeciwnie, powinny je wspierać. Badania pokazują, że w Europie Wschodniej i Centralnej przybierają na znaczeniu uniwersytety prywatne, które nie są w stanie zapewnić równości dla biednych i bogatych studentów, gdyż bazują na opłatach za naukę, w przeciwieństwie do uniwersytetów państwowych, które umożliwiają zniwelowanie tej różnicy. Ta sytuacja rodzi pytanie, czy nadal mamy równy dostęp do nauki dla wszystkich bez względu na status społeczny, rasę itd. Stypendia publiczne powinny być środkiem skierowanym bardziej na zewnątrz niż wewnątrz uniwersytetów, aby uniknąć konfliktu interesów. Nieformalne studia przypadków pokazują duży wpływ biedy indywidulanych studentów na ich doświadczenia uniwersyteckie, np. praca po 40 godzin na tydzień, brak pieniędzy na podręczniki i jedzenie, presja ze strony rodziny na wybór praktycznych studiów z szybkim zwrotem inwestycji, brak możliwości angażowania się w studenckie życie społeczne. Pokazuje to, że w Europie nawet jeśli opłaty za studia nie są duże, to rosnące koszty życia powodują rosnącą presję. Ankieta przeprowadzona wśród studentów Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie, mających bogaty pakiet stypendiów socjalnych, pokazała że 72,5% studentów studiów dziennych uważa swoją sytuację finansową za satysfakcjonującą. 27,5% studentów uznało swoją sytuację

za niesatysfakcjonującą albo wręcz przyznało się do ubóstwa. Ponad połowa studentów przyznała, że ich studia finansuje rodzina. Tylko 4 studentów ze 120 badanych, finansuje się samodzielnie. Wśród studentów zaocznych można zaobserwować mniejszy procent usatysfakcjonowanych swoją sytuacją finansową oraz większy odsetek studentów przyznających się do ubóstwa. Bez wątpienia ubóstwo ma wpływ na zdolność studentów do studiowania. Dlatego też należy dążyć do zmian w tym zakresie.

W kolejnych artykułach dotyczących problemów wychowania i przekazu wiedzy poruszam tak palące kwestie jak: empatia (zob. *Empatia w procesie wychowania i rozwoju człowieka – aspekty komunikacyjne*, [w:] *W dyskursie pedagogicznym i edukacyjnym doby współczesnej*, red. Krystyna Barłóg, Jarosław 2012, s. 165-183), mobbing we współczesnej szkole (*Mobbing – problemy komunikacyjne we współczesnej szkole*, [w:] *Problemy przekazu wartości i komunikacji interpersonalnej we współczesnej szkole*, red. W. Błażejowski, I. Kominarec, Cz. Lewicki, Jarosław 2012, s. 11-27), problem szkolnej przemowy i agresji (zob. *Kto winien? Społeczny problem szkolnej przemocy i agresji*, [w] *Przemoc i agresja jako zagrożenie bezpieczeństwa i rozwoju dziecka*, red. K. Barłóg, E. Tłuczek-Tadla, M. Żak, Jarosław 2013, s. 41-57), zagadnienie barier dla efektywnej komunikacji w klasach wielokulturowych (zob. *Barierzy dla efektywnej komunikacji w klasach wielokulturowych*, [w:] *Dylematy i efekty edukacji wielokulturowej*, red. M. Żak, W. Ostafiński, Jarosław 2014, s. 51-62) oraz etycznych dylematów współczesnej medycyny, o których powinien wiedzieć pedagog (zob. *Etyczne dylematy współczesnej medycyny. O czym pedagog powinien wiedzieć*, [w:] *Edukacja zdrowotna w kanonie kształcenia ogólnego – pedagogiczne i medyczne aspekty*, red. W. Błażejowski, Cz. Lewicki, Jarosław 2014, s. 51-61). W świetle zachodzących przemian przybliżam także rolę nauczyciela-wychowawcy w przezwyciężaniu globalnego kryzysu moralnego (zob. *Rola nauczyciela-wychowawcy w przezwyciężaniu globalnego kryzysu moralnego*, [w:] *Myśl i praktyka edukacyjna w obliczu zmian cywilizacyjnych*, tom 2: *Możliwości i zagrożenia dla rozwoju człowieka w perspektywie europejskiej*, red. Z. Frączek, K. Szmyd, H. Sommer, A. Olak, Rzeszów 2012, s. 80-94) i wskazuję literaturę anglojęzyczną na temat zarządzania wiedzą (zob. *Zarządzanie wiedzą: Przegląd literatury anglojęzycznej*, „Problemy współczesnego Zarządzania” nr 3/2009, s. 87-94).

Wszystkie te zagadnienia są palącymi problemami współczesnego wychowania. Przemoc i agresja w szkole stają się ważnym problemem społecznym, wymagającym natychmiastowych i skutecznych działań naprawczych. W swym artykule podkreślam konieczność przebudowania dotychczasowego hierarchicznego i autorytarnego modelu wychowania poprzez stosowanie w wychowaniu młodych ludzi tzw. wzmocnień pozytywnych. Przeciwdziałanie agresji w szkole wymaga wprowadzenia zmian w sferze wzajemnego komunikowania się w środowisku rodzinnym ucznia oraz stworzenia programów wychowawczych, które jasno precyzują zasady współżycia w szkole. Skutecznym rozwiązaniem byłaby mądra edukacja i wybór modelu wychowania obywatelskiego, polegającego na uczeniu odpowiedzialności za siebie i innych ludzi.

Z powyższym zagadnieniem łączy się problem mobbingu w środowisku szkolnym. W swym artykule analizuję to zjawisko przemocy psychicznej w szkole, ze szczególnym uwzględnieniem wzajemnych relacji uczniów wobec siebie i wobec nauczycieli, a także relacji podwładny – przełożony. Opisuję problem szkolnego mobbingu w aspekcie socjologicznym, psychologicznym i pedagogicznym. Omawiam konsekwencje związane z pojawieniem się przemocy psychicznej dla rozwoju młodych ludzi, w końcu rozpatruję zjawisko mobbingu szkolnego w kontekście kompetencji komunikacyjnych stanowiących podstawę kompetencji pedagogicznych.

Pedagog powinien być także świadom dylematów współczesnej medycyny. Konsekwencją postępu cywilizacyjnego jest bowiem wzrost tempa, w jakim ona się rozwija, coraz częściej starając się nie tylko leczyć, ale także poprawiać organizm ludzki. Wraz z tym

zjawiskiem wzrasta znaczenie zagadnień etycznych związanych z pytaniem, na ile ingerowanie w naturę jest dopuszczalne i w którym momencie może się okazać moralnie wątpliwe, a nawet szkodliwe. W osobnym artykule omawiam aspekty bioetyczne i różne podejścia do istoty człowieka, poruszając przy tym zagadnienia wzbudzające wiele dyskusji, takie jak: eksperymenty medyczne dokonywane na zwierzętach i prawo człowieka do takiego ich wykorzystywania, kwestie *in vitro* oraz innych medycznych ingerencji w naturę ludzką. Z przedstawionej analizy wyłania się konieczność, by wychowawcy i pedagodzy kształcili w młodym pokoleniu zdolność do samodzielnego dokonywania osądów moralnych opartych o stabilny system wartości.

6. Wnioski końcowe

Niezależnie od walorów merytorycznych przedstawionych wyżej mocną stroną mego dorobku naukowego jest fakt, że większość moich publikacji zamieszczonych jest w znanych ogólnopolskich, recenzowanych czasopismach teologicznych, takich jak: „Collectanea Theologica”, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, „Liturgia Sacra”, „Analecta Cracoviensia”, „Polonia Sacra”, „Roczniki Liturgiczno-Homiletyczne”, „Studia Pastoralne”, „Przegląd Homiletyczny”, „Teologia i Człowiek”. Dzięki temu artykuły te są nie tylko wysoko punktowane, ale też docierają do wszystkich ważnych środowisk naukowych, daleko poza moją bezpośrednią afiliacją, czyli Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

W dobie globalizacji i międzynarodowej wymiany naukowej ważną rolę odgrywają artykuły angielskojęzyczne zamieszczone na forum internetowym, a zwłaszcza w publikacjach wydanych przez The University Network of the European Capitals of Culture (UNeECC). Jestem członkiem tego międzynarodowego stowarzyszenia naukowego o charakterze non-profit, założonego w grudniu 2006 roku z inicjatywy Uniwersytetu w Pécs i spotykającego się regularnie co roku w różnych europejskich stolicach kultury. Podczas konferencji organizowanych przez to stowarzyszenie miałem okazję wygłosić wykłady w języku angielskim w Wilnie (Litwa), Antwerpii (Belgia), Mariborze (Słowenia), Pécs (Węgry), Lewoczy (Słowacja) i Umeå (Szwecja). Ponadto wykłady wygłoszone przeze mnie w Wilnie, Antwerpii, Mariborze i Pécs ukazały się drukiem jako materiały pokonferencyjne i stanowią ważną pozycję w moim dorobku naukowym wydany drukiem.

Zawarte w moich publikacjach analizy i problemy badawcze są oparte nie tylko na podjętych przeze mnie studiach w Polsce i w Wielkiej Brytanii (*Canterbury Christ Church University*), ale także na czynnej obecności w życiu naukowym, poprzez udział w 20 konferencjach, na których wygłaszałem referaty i udziału w 11 innych sympoziach krajowych i międzynarodowych. Nie bez znaczenia dla mojego rozwoju intelektualnego jest także członkostwo w 3 ważnych towarzystwach naukowych.

Całościowego obrazu mojej sylwetki naukowej dopełniają zajęcia dydaktyczne prowadzone w kilku Wyższych Seminariach Duchownych w Krakowie i PWSTE w Jarosławiu, które pozwalają na szeroką popularyzację wiedzy oraz praca sekretarza redakcji *Polonia Sacra*, czasopisma naukowego wydawanego przez Wydział Teologiczny UPJPII. Wszystko to – jak ufam – pozwala podjąć starania o przyznanie mi stopnia naukowego doktora habilitowanego.

ks. Witold Ostrowski

Kraków, dnia 7 października 2015 roku.